

Zaginione w akcji

Dodano: 13.03.2017

Maszyny Logman są jak yeti, wszyscy o nich słyszeli, ale nikt ich nie widział. Tymczasem producent wprowadza na rynek nowe modele forwarderów i zapowiada kolejne harwestery.



Maszyny spod znaku Logman pracują w Europie, Ameryce i Azji. Forwardery i harwestery oferują parę ciekawych rozwiązań i możliwości, ale...

Producent już od paru lat nie daje znaku życia. Ostatnia informacja na temat aktywności w firmie Logman pochodzi z roku 2010 ? wtedy do grona krajów objętych oficjalną dystrybucją maszyn przyłączyła się Białoruś. Za sprzedaż w Polsce, zgodnie z informacją na stronie Logman, odpowiada niemiecka firma FHS (Forsttechnik Handel & Service). Kiedy jednak spytać handlowca o maszyny z Finlandii, usłyszymy, że już nie są dostępne. Tymczasem na stronie dystrybutora niemieckiego ? Kalliomaki Forstmaschinen ? oferta sprzedaży fińskiej marki jest wciąż aktualna... Co się dzieje?

Co się stało z marką Logman?

Logman deklarował najwyższą jakość produkowanych maszyn. Około 75 proc. części było wytwarzanych przez firmę, podczas gdy pozostałe pochodziły od podwykonawców. Niezależnie od

tego wszystkie elementy konstrukcyjne harwesterów i forwarderów były wykonane z wysokiej jakości materiałów. Były to więc urządzenia ?z wyższej półki?, przeznaczone dla wymagającego klienta.

Maszyny fińskiej produkcji cechowała łatwość utrzymania. Na życzenie klienta dostosowywano je do specyficznych potrzeb. Jak przystało na produkty skandynawskie, posiadały ergonomiczną kabinę, która była w dodatku, we wszystkich modelach, obrotowa. To gwarantowało doskonałą widoczność z pozycji operatora, wygodnie siedzącego w specjalnie zaprojektowanym fotelu: komfortowe i bezpieczne miejsce pracy. Tak przynajmniej było, z pewnością, jeszcze parę lat temu... Od dawna bowiem nie było żadnych świeżych informacji ze strony przedstawicieli marki.

Logman to stosunkowo młoda firma. Założono ją w 1992 roku ? wtedy też pojawił się model harwestera 801, przeznaczony do trzebieży. Od samego początku obrotowa kabina była znakiem rozpoznawczym marki. W roku 1999 ulepszono model 801 do wersji 801- 6 z sześciocyndrowym silnikiem. Ta jednostka napędowa stała się później podstawą do stworzenia kolejnych maszyn, jak na przykład forwardera 811 F w roku 2003. Był to jednocześnie pierwszy model forwardera Logman, od samego początku posiadający obrotową kabinę. W kolejnym roku powstał harwester na sześciokołowym zawieszeniu, a później kolejno ulepszony 801H i pierwszy przeznaczony do zrębów ? 821H. Najnowszą maszyną w ofercie Logman jest obecnie forwarder Combi 811C z 2008 roku, wykorzystujący głowicę Moipu 300 ES.

Nieśmiałe maszyny?

Logman miał (lub ma) całkiem sporo do zaoferowania, produkował maszyny specjalistyczne. Zobaczmy co znajdowało się w katalogu zanim firma zamilkła. Jest rok 2010, zgodnie z informacjami producenta, maszyny do ścinki cechuje wysokiej klasy specyfika pracy. Są ciche, komfortowe i gwarantują dobrą widoczność z kabiny bez konieczności wychylania się. Ramię pracuje cicho podczas wykonywania ruchów, a obroty kabiny są płynne. Wszystko to składa się na komfort pracy i zwiększoną precyzję.

Każdy model posiada parę opcji wyposażenia: koła rozmaitych rozmiarów i żurawie o różnych parametrach. Dlatego mimo że oferta opiewa na ?jedynie? trzy modele, wciąż jest z czego wybierać.



Najmniejszy model harwestera to **801H**. Czterokołowy, przeznaczony do trzebieży, bardzo zwinny. Masa pojazdu to 12 ton, z czego 6,7 przypada na przednią oś. Szerokość, zależnie od wybranych opon, może wynosić 2,6 do 2,8 metra ? tu do dyspozycji mamy 600x26,5? / 600x34? oraz 710x26,5? / 700x34?. Długość maszyny do 6,7 metra.

Pompa hydrauliczna i napęd hydrostatyczny pochodzi od marki LINDE ? przepływ to 210 l/min przy 1000 rpm, a ciśnienie robocze to 190 ? 230 bar. Prędkość na pierwszym biegu to maksymalnie 10 km/h, natomiast na drugim ? 20 km/h. Istnieje możliwość blokady dyferencjału przedniej i tylnej osi. Stabilizacja maszyny jest zapewniona przez cylindry hydrauliczne. Kąt łamania ramy to 43 stopnie, skręt odbywa się dzięki kolejnym cylindrom.

Silnik napędzający 801H to sześciocylindrowy SISU 49 CWA-4V o mocy 170 KM przy 2200 rpm. Moment obrotowy sięga 750 Nm przy 1500 rpm. Żuraw teleskopowy posiada zasięg do 9,3 metra, a równoległy ? od 8,3 do 10,3 metra.

Na wyposażeniu opcjonalnym znajdziemy komputer pokładowy wyposażony w system GPS oraz GIS, a także pompy elektryczne do uzupełniania paliwa i płynu hydraulicznego, system gaśniczy, wstępne ogrzewanie silnika i kabiny, webasto, łańcuchy, gaśienice, automatyczne smarowanie, pompę próżniową do układu hydraulicznego i wiele innych mniej lub bardziej przydatnych systemów.



Model **811H** jest oparty na sześciu kołach. Jest to praktycznie ta sama maszyna, ale można ją wyposażać w dłuższy żuraw oraz nieco cięższe głowice. Masa to w tym przypadku 13,5 tony, a długość zwiększona jest do 6,6 metra. Pozostałe aspekty pozostają. Producent proponuje używanie głowic marki AFM, KESLA lub KETO.



Największy model to **821H** ? harwester przeznaczony do dużych prac przy ścinie wymagających drzew. Szerokość, ważącej niemal 15 ton maszyny, jest podobna jak w przypadku poprzednio opisywanych modeli. Długość to 6,9 metra, kąt skrętu również pozostaje taki sam. Zdecydowanie większy jest natomiast silnik ? tu do czynienia mamy z SISU 74 CTA-2V o mocy 226 KM przy 2200 rpm i momencie obrotowym 910 Nm przy 1500 rpm. Producent chwali maszynę jako doskonałą do ciężkich prac, a jednocześnie prostą w utrzymaniu i konstrukcji.

Forwader oraz combi

Logman produkował tylko jeden model forwardera: **811F**. Wbrew nazwie, nie jest podobny do 811H ? maszyna ta jest zawieszona na 4 kołach i posiada nieco inny silnik. Pod maską pracuje tu SISU 49 EWA, o mocy 160 KM przy 2200 rpm i momencie obrotowym 665 Nm przy 1500 rpm.



Podobnie jak w harwesterach, kabina jest obrotowa. Zasięg standardowego żurawia marki Loglift to 10,3 metra, a kąt łamania nadwozia to 43 stopnie. Maszyna waży 14,5 tony i może przewozić 12 ton ładunku ? czyli jak na tę masę całkiem sporo! Powierzchnia ładunkowa to w przypadku 811F 4,3 metra kwadratowego.

Alternatywą dla forwardera jest maszyna combi **811C**. Łącząca w sobie cechy harwestera i forwardera, oparta jest na koncepcji harwestera 811H, ale oparta na ośmiu kołach. Jednostka napędowa to znany już SISU 49 CWA-4V o mocy 170 KM. Ogólnie maszyna jest w gruncie rzeczy identyczna z harvesterem 811H, tyle, że posiada przestrzeń ładunkową. Tu pomieścimy 14 ton drewna o długości do 4,3 metra.



Model 811C można wyposażyć tak samo jak opisywane wcześniej harwestery. Na tym kończy się oferta maszyn Logman. Wśród produktów mamy jeszcze głowicę do drewna energetycznego Abab 251, która pozwala na pakietowanie ścinanych drzew. Zgodnie z informacjami producenta, narzędzie tnące ? w tym przypadku nóż ? jest o wiele bardziej wytrzymałe niż u konkurencji.

I to właściwie wszystko, co znajdziemy na stronie Logman oraz Kalliomaeki. Nie jest to może największa z ofert, ale znanych jest mnóstwo mniejszych marek, które utrzymują się na rynku i całkiem nieźle sobie radzą. Co w takim razie stało się z Logman?

Firma przechodzi trudny okres, zmierza ku zamknięciu, a może już po prostu nie istnieje? A może jej pracownicy nie widzą powodu, by dzielić się ze światem nowinkami dotyczącymi Logmana? Postanowiliśmy rzucić na sprawę nieco więcej światła, pytając niemieckiego dystrybutora ? i tu niespodzianka...



Okazuje się, że Logman nie dość, że pracuje i ma się świetnie, to w tym roku wprowadził na rynek nowe modele forwarderów. W planach są też nowe Harwestery, modele LH 8 i LH6. Na razie szczegóły dotyczące tych maszyn nie są znane, ale to tylko kwestia czasu. Pytanie: czy informacje tego rodzaju są jakiegoś rodzaju tajemnicą? Czy dowiemy się czegoś więcej?

Zapewne tak ? i to już niebawem ? ale polityka marketingowa Logman wydaje się co najmniej ekscentryczna.

Michał Procner

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.